

Artur Pastuszek

## NOWOCZESNY KONTEKST I PERSPEKTYWY FILOZOFII PRACY

### Streszczenie

Nowoczesność to czas, kiedy wskutek procesów modernizacyjnych determinujących zarówno dynamikę przemian w obszarze technologii i ekonomii, ale także modyfikujących przestrzeń społeczną, stabilny i koherentny obraz świata uległ upłynnieniu i ambiwalencji. W podobny sposób konwersja ta dotknęła wszystkich wymiarów życia człowieka, w tym także wszelkich rodzajów jego aktywności. Stało się to źródłem specyficznego doświadczenia dezintegracji podmiotu. Praca, stanowiąc podstawowy rodzaj aktywności człowieka, również wpisana została w antynomiczne napięcie pomiędzy przyjemnością a przymusem, samorealizacją a wyobcowaniem, podmiotowością a uprzedmiotowieniem. Dlatego nowoczesność generowała szereg krytycznych dyskursów, które pod znakiem zapytania postawiły kierunek dotychczasowych przemian. W obszar takiej krytycznej retoryki wpisuje się myśl Stanisława Brzozowskiego. Stanowi ona jednak tutaj jedynie pretekst do przywołania tez określających kondycję nowoczesnego człowieka i do problematyzacji efektów dynamicznego zagospodarowywania przyrody.

**Słowa kluczowe:** filozofia pracy, doświadczenie nowoczesności, aktywizm, destabilizacja, kapitał.

### THE MODERN CONTEXT AND PROSPECTS OF LABOUR PHILOSOPHY

#### Abstract

A modernity is a time, when as a result of modernization processes determining both dynamics of transformations in area of the technology and economics, but also modifying the social space, the stable and coherent image of world became liquid and ambivalent. This conversion affected similarly all dimensions of the human life, including of all kinds of his activity. It became a source of specific experiencing the disintegration of the subject. Labour, constituting the basic kind of the activity of the man, was also written down into the antinomic tension between pleasure and the compulsion, between the self-realization and the alienation and between the subjectivity and objectifying. Therefore the modernity generated the row of critical discourses which called direction of current transformations into question. A thought of Stanisław Brzozowski is becoming part of an area of such critical rhetoric. However this thought constitutes only a pre-text for the recall of theses determining the condition of the modern man here and to problematization of effects of dynamic developing the nature.

**Key words:** labour philosophy, experiencing the modernity, activism, destabilization, capital.

## Uwagi wstępne

W ostatnich kilkudziesięciu latach za sprawą dynamicznych przemian posiadających nie tylko technologiczny, ale i społeczny wymiar doszło do bezprecedensowej transformacji doświadczanego świata, a wraz z nim kondycji człowieka. Oznacza to, że zmiany te, odnotowywane w przestrzeni życia społecznego – zwłaszcza zaś ich niespotykane dotąd tempo i globalny charakter – wpłynęły znacząco na profil egzystencjalny generując nie tylko dyskomfort poznawczy (wzbudzając nieufność do racjonalnych strategii i do intelektualnego potencjału), ale także wywołując modyfikacje w obrębie wizerunku człowieka (stawiając jego tożsamość i centralną ontyczną pozycję pod znakiem zapytania). Kontekst tych przemian sięga początków nowoczesnego świata. To wtedy ukształtował się specyficzny rodzaj doświadczenia odnoszący człowieka – istotę poddaną „racjonalistycznemu projektowi modernizacji oraz jego negatywnym konsekwencjom” – do „ciężkich prób” uprzedmiotowienia, ubezwłasnowolnienia, dezintegracji czy alienacji<sup>1</sup>.

O ile jednak rozum oświecony usiłował deprecjonować wszelkie przejawy irracjonalności, w niej dopatrując się źródła poznawczych porażek, to czasy określane jako późna nowoczesność czy ponowoczesność ugruntowały specyficzną postawę opartą z jednej strony na ograniczonym zaufaniu do mocy rozumu, z drugiej zaś na perspektywizmie i ambiwalencji. Późna nowoczesność to wszakże czas, kiedy załamały się zarówno te modele, które były ufundowane na przekonaniu o gwarantującej ład egzystencjalny transcendencji (wskutek *odczarowania* świata i dyskursywizacji przestrzeni doświadczenia<sup>2</sup>), jak i te, dla których instrumentalna racjonalność, kalkulacyjna zdolność, indywidualizm i w końcu egoizm zapewniały skuteczność działania i ekonomiczny sukces.

W niestabilnym, sfragmentaryzowanym świecie specjalizujących się dyskursów, gdzie kapitulują kolejne narracje uzurpujące prawo do syntez, praca będąc jednym z podstawowych rodzajów aktywności człowieka musiała zostać także redefiniowana. Chyba najbardziej widoczne jest to w obszarze tych interpretacji, które usiłowały wyeksponować jej uniwersalny charakter, znaleźć wspólną podstawę różnorodnych sposobów działania i realizacji celów, co więcej – związać pracę z jakimś ponadindywidualnym planem. Filozofia pracy należy do takich narracji.

---

<sup>1</sup> Jako równie istotne komponenty doświadczenia nowoczesności Ryszard Nycz wymienia między innymi: „ideologię (czy metanarrację) postępu” projektującą aktywność do „osiągnięcia zespołu doczesnych, świeckich celów rozwoju (w tym systemu wartości i zasad, pozwalających nadać sens ludzkiemu życiu)”, „podporządkowanie człowieka i wspólnoty normom instrumentalnej racjonalności”, „podporządkowanie życia jednostkom abstrakcyjnie mierzonych czasu, funkcjonalnej organizacji przestrzeni, pojmowanie własnego losu w kategoriach mikro-projektu, określonego przez zinstytucjonalizowane role i sankcjonowane społecznie scenariusze zachowaniowe”. Zob. R. Nycz, *O nowoczesności jako doświadczeniu*, w: *Nowoczesność jako doświadczenie*, red. R. Nycz, A. Zeidler-Janiszewska, Kraków 2006, s. 9-10.

<sup>2</sup> Weberowska kategoria *odczarowania* eksponowała formy życia społecznego oczyszczone z ingerencji pozaludzkich sił oraz indywidua w pełni świadome swych działań, ich efektów, dla których zdziwienie przestało być źródłowym doświadczeniem a eksplanacyjna moc rozumu stała się wyznacznikiem poznawczej progresji. Jednak konsekwencję oczyszczonej z transcendencji (i magii) empirii stanowić mógł także – jak zauważył Giorgio Agamben – smutek (zob. G. Agamben, *Profanacje*, przeł. M. Kwaterko, PIW, Warszawa 2006, s. 30 i in.).

## Aktualność pytania o pracę

Dlaczego jednak praca miałaby być atrakcyjna dla filozoficznej refleksji? Co w każdorazowo powtarzanej, monotonnej i banalnej czynności, która za cel bierze zaspokojenie egzystencjalnej potrzeby, w wysiłku związanym z zapewnieniem podstawowych warunków życia, może powodować chęć dyskursywnego przepracowania? Czyżby to, że praca wykraczając poza bytową konieczność zaspokaja również różnorodne potrzeby społeczne czyniło ją bardziej atrakcyjną? Czy może to, że jest ona najskuteczniejszym sposobem zagospodarowywania świata decyduje, że staje się intrygującym przedmiotem rozważań?

Zazwyczaj wskazywane atrybuty związane są z określoną ideą człowieka<sup>3</sup>. Jednakże praca pozostaje w polu zainteresowania nawet tych filozoficznych doktryn, które nie rozwijają antropologicznego dyskursu. Wydaje się jednak, że nie sposób owej antropocentrycznej optyki pominąć – większość projektów jest zatem budowana na określonym wizerunku człowieka jako istoty aktywnej, zmieniającej otaczający świat a wraz z nim warunki swego życia. Ten aspekt podnoszą właściwie wszystkie teoretyczne propozycje – i tak w refleksji filozoficznej można wskazać przynajmniej trzy bieguny organizacji namysłu nad fenomenem pracy: personalistyczny, utylitarno-ekonomiczny i materialistyczny. Różnicuje je przekonanie dotyczące mocy determinant, społecznych i biologicznych uwarunkowań oraz autonomii człowieka.

W nurcie personalistycznym, pomimo dostrzeganej historycznie ugruntowanej konieczności pracy priorytetem jest osoba, jej pozycja pozwalająca przekroczyć uwarunkowania społeczno-ekonomiczne. Praca staje się nie tylko narzędziem zaspokajania podstawowych potrzeb materialnych indywiduów, ale także ośrodkiem życia społecznego, kryterium autentyczności relacji, przede wszystkim zaś – instrumentem wypełniania duchowych potrzeb, obowiązkiem moralnym i środkiem samorealizacji. Domena pracy zostaje włączona w porządek moralny, stąd to normy moralne stają się dyspozycjami polityki społecznej, konstruowanej w korelacji z profilem kulturowym i strategią gospodarczą. Dlatego praca postrzegana jest jako prawo człowieka, ale i jako jego obowiązek – przedmiotowy sens pracy eksponuje co prawda aktywność człowieka zmierzającą do przekształcania materii świata, niemniej jednak w podmiotowym sensie prezentuje się ona jako doskonalenie człowieka i to jest postulowana optyka. Personalistyczne interpretacje symptomów nowoczesnego kryzysu jako efektu tych transformacji rynku pracy, które nastąpiły wraz z modernizacją bywają podobne do krytycznych uwag materialistów („O naturze pracy rozstrzyga rynek. Rynek rodzi pracę i rynek ją zabija”<sup>4</sup>), wszakże sposoby rozwiązania wskazanego problemu oraz pryncypia, do których odwołują się diagnozy i programy naprawcze zazwyczaj się różnią.

Nurt utylitarno-ekonomiczny wypełniony jest przeświadczeniem wyartykułowanym już w XVIII wieku przez Adama Smitha, że to nie porządek moralny powinien regulować gospodarkę lecz interes, praca zaś stanowi źródło bogactwa, podstawę dobrobytu społeczeństw oraz

---

<sup>3</sup> Pośród nich można wskazać te najbardziej powszechne: *homo rationalis* (istota rozumna), *zoon politikon* (istota polityczna), *animal socialis* (zwierzę społeczne), *homo faber* (wytwórca, człowiek przekształcający swoje otoczenie przy pomocy narzędzi), *homo religiosus* (istota religijna z natury, posiadająca skłonność do wiary w rzeczy nadprzyrodzone oraz potrzebę transcendencji), czy *homo oeconomicus* (człowiek efektywny, maksymalizujący zyski).

<sup>4</sup> J. Tischner, *Etyka solidarności, Homo sovieticus*, Znak, Kraków 2005, s. 275.

narzędzie panowania nad światem<sup>5</sup>. Dlatego rozbudzając potrzebę pracy w człowieku nie odwołujemy się do jego altruizmu, humanizmu, czy godności lecz do egoizmu roztaczając perspektywę przyszłych korzyści. Celem w tym wypadku nie jest zaspokojenie potrzeb lecz bogactwo będące zarazem przyczyną rywalizacji o akceptację, aprobatę i prestiż. Ludzie rywalizując ze sobą muszą wchodzić w interakcję – w ten sposób indywidualny cel przekształca się w społeczny koncept. Kierujące się interesem własnym podmioty nieświadomie realizują naturalny plan – w konsekwencji „niewidzialna ręka” rynku zapewnia harmonię społeczną. Konsekwencją przyjęcia takiej optyki było zarówno wyeksponowanie egoistycznych motywów ludzkiego działania, jak i poszerzenie przestrzeni aktywności człowieka, jednostkowej wolności, dezyderat wolnego rynku, tolerancji oraz minimalizacji ingerencji państwa. Z pracą zaś związane takie kryteria jak produktywność, efektywność, czy konkurencyjność.

Z kolei nurt materialistyczny pracę postrzega jako sposób zagospodarowania terytorium przyrody, proces przekształcania świata w obszarze stosunków społecznych, działanie wprowadzające zmianę w świat przedmiotowy, czy zbiorowy wysiłek w poznawczym zawłaszczaniu świata. Oczywiście, tutaj także znajdziemy konstatację, iż poprzez te działania każdy człowiek zyskuje realny wpływ na kształt swojego życia, jednak priorytetem staje się dobro ogólnospołeczne. Dlatego tak mocno w tym nurcie wyeksponowana została krytyka wszelkich nierówności. Wymienione projekty eksponują, co prawda, różne obszary ludzkiej aktywności wskazując odmienne hierarchie wartości, ale praca stanowi dla nich równie ważny element społecznego życia, wiążąc indywidualia w relacje wzajemnej zależności. Dlatego postaram się przedstawić jeden z „odczarowanych” dyskursów, próbując zestawić podnoszone w nim tezy z obszarem tak zwanej późnej nowoczesności.

## Propozycja Stanisława Brzozowskiego

Pośród materialistycznych konceptów szczególne miejsce zajmuje doktryna Stanisława Brzozowskiego, dla której filozofia pracy stanowi główną oś refleksji i scalającą rozproszone wątki dziedzinę. Brzozowski był humanistą, który – interpretując i modyfikując filozofię Karola Marksa w duchu Kantowskiego wezwania do „twórczego męstwa”<sup>6</sup> – jako jeden z pierwszych zwrócił uwagę na pozorną nieatrakcyjność codziennego trudu dla filozoficznego dyskursu. Nie interesowały go wyłącznie uciążliwość i prozaiczność pracy – codzienny wysiłek nie mógł co prawda pozostać obojętny, ale sens pracy został wydobyty przez to, co przekraczało proste pragmatyczne uwikłanie. Efektywność, celowość oraz przydatność jako te kategorie, które najczęściej z pracą są łączone odnoszą nas dopiero do właściwego znaczenia pracy – przetwarzania, przeobrażania świata. Bardziej wnikliwa analiza takiej zmiany, jaką każdorazowe działanie w świat wprowadza, odsłania poza aspektem formalnym i teleologiczną organizacją sieć relacji, jakie zachodzą pomiędzy aktywnym podmiotem a przedmiotowym światem przez niego przekształcanym.

Praca jawi się więc jako dialektycznie ukonstytuowana moc, którą przyroda w człowieku wytwarza i którą człowiek przeciwko niej zwraca. Najprostszą i najbardziej fundamentalną

<sup>5</sup> Zob. A. Smith, *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, PWN, Warszawa 1954.

<sup>6</sup> Zob. A. Mencwel, *Etos lewicy*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2009, s. 259.

manifestacją tej mocy jest siła ludzkich mięśni. Ta siła zwielokrotniona przez narzędzia i rozum staje się „podstawą wszelkich ideałów” – stąd tylko dzięki pracy idea może zostać urzeczywistniona<sup>7</sup>. Tym samym zyskuje ona władzę „jedynie poprzez rękę człowieka”<sup>8</sup>. Przyczynę wszystkich wysiłków zmierzających do emancypacji człowieka – uświadomienia opozycji wobec przyrody i wszelkich prób wydostania się z takiego „naturalnego” stanu – stanowi konieczność zaspokajania potrzeb. W przyrodzie człowiek znajduje więc zarówno to, co niezbędne do przeżycia (podstawę konsumpcji), jak i źródło swej aktywności (podstawę produkcji). Praca zaś umożliwia mu zagospodarowanie tego uniwersum. Stopniowe doskonalenie mechanizmu selekcjonowania tego, co niezbędne od tego, co względem potrzeb obojętne, stymuluje wytworzenie zdolności różnicowania i organizowania zbioru otaczających człowieka przedmiotów, dokonywania świadomych wyborów i przyjmowania teleologicznej perspektywy.

To właśnie takie intencjonalne i aktywne zwrócenie się ku światu przyrody Brzozowski określa pracą. Przecież każdorazowy wysiłek modyfikuje egzystencjalną sytuację człowieka. Co więcej, to praca ustala relacje pomiędzy człowiekiem, a tym, co go przekracza. Cała ta sfera jest bowiem wobec człowieka obca (jest żywiołem całkowicie odmiennym i wrogim), ale jednocześnie stanowi materiał, podstawę działania i tworzywo kreacji. W tym sensie przyroda jest z człowiekiem zantagonizowana i zarazem mu poddana – mediatorem pomiędzy tymi rejestrami przyrody powinna być właśnie praca.

Żaden „gotowy” świat (w sensie zaktualizowanej i zamkniętej klasy przedmiotów) nie istnieje. To człowiek w każdorazowym działaniu tenże świat wytwarza, formuje (nadaje mu określony kształt). Jednak, pomimo swej władzy, rozum samodzielnie nie jest w stanie temu zadaniu sprostać. Dlatego posiłkować musi się tym, co fizyczne. Do podobnej „kooperacji” dochodzi na poziomie społecznych relacji – „formowanie” naturalnego środowiska staje się celem wysiłku cywilizacyjnego. Dlatego Brzozowski wskazuje pracę jako motyw przewodni rozważań dotyczących kondycji nowoczesnego człowieka. Obszar refleksji rozszerza tym samym na całą przestrzeń doświadczenia<sup>9</sup>.

W kulturze natomiast tkwi energia, która aktualizuje przyrodniczy potencjał. Dlatego perspektywy kultury oraz przesłanki jej rozwoju stają się naturalnymi kwestiami filozofii pracy. Jednocześnie praca jest traktowana jako kryterium analiz i diagnoz społecznego ładu. Aktywizująca i twórcza moc pracy swą szczególną rolę odgrywa w czasie kulturowego kryzysu. Stąd analizy Brzozowskiego odnoszące się do ówczesnej sytuacji kultury europejskiej miały sens nie tyle diagnostyczny, co stymulujący intelektualną aktywność. Tylko bowiem postawa aktywistyczna oraz wysiłek skierowany w stronę przełamania cywilizacyjnego impasu mogły doprowadzić do zmiany takiej regresywnej sytuacji i pełnego zaangażowania w twórcze przekształcanie świata. Najprostszą formą opanowania oporu przyrody jest jej materialne przetworzenie – stąd fizyczny aspekt pracy i związana z nim siła są najmocniej wyeksponowane, stanowiąc bezpośredni i najbardziej oczywisty sposób ingerencji w świat zewnętrzny.

<sup>7</sup> Zob. S. Brzozowski, *Listy*, opr. M. Sroka, Kraków 1970, s. 165-167.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 167.

<sup>9</sup> Faktycznie cały ten (re)produkowany obszar tworzy klasę uniwersalną, gdyż przyroda także została potraktowana jako wytwór człowieka.

Odrzucenie naturalizmu jest już konsekwencją przyjęcia przez Brzozowskiego takiej optyki – wiąże się ze zniesieniem wizji odseparowanej, samoistnej przyrody, gdyż podobna perspektywa przekreślałaby kreatywność, uniemożliwiając dostosowanie zewnętrznych warunków do własnych potrzeb, zapewniając jedynie adaptację do niezależnego od woli człowieka świata. Dlatego postępowanie generowane jest jedynie przez takie działanie, które powiększa naszą władzę nad przyrodą, jest skuteczne w jej (prze)tworzeniu. W przeciwnym wypadku mamy do czynienia z bezsilnością i regresem.

Poszerzający się stale obszar praktyki posiada swoje źródło w konsekwentnym przełamaniu oporu kolejnych domen natury oraz rozwijaniu królestwa wolności i świadomości. Coraz bardziej zaawansowane procesy emancypacji znoszą sukcesywnie bariery, społeczne życie zaś oraz prawa uzyskują rozumny fundament. Ludzka wola wdziera się coraz głębiej w materię świata. Cenę tak gwałtownego rozrostu przestrzeni pracy stanowią procesy alienacyjne – wytwarzane przez człowieka przedmioty uniezależniają się od niego, wyobcowują niezależnie od tego, że są jego twórcami, noszą ślady jego działania, poświadczają świadomy czyn. Procesy alienacyjne przebiegają więc pomimo tego, że z pracą związane jest wytwarzanie wartości oraz rozwój wiedzy. Ta zaś powinna krytycznie dystansować się wobec przekształcanego świata. „Krytyczne przepracowanie” kultury modernistycznej – wraz z wypełniającym ją poczuciem klęski, bezsilności i niemożliwości samodzielnego wytwarzania treści duchowych – było zadaniem stawianym przez Brzozowskiego inteligencji i indywidualności twórczym. O ile jednak inteligencji nie wyznaczał dalekich perspektyw, to twórcze jednostki zdawały się najmocniej manifestować skutki kryzysu i demaskować krytycznie rozmaite cywilizacyjne niedostatki, jak i dysponować wolą ich przewyciężenia, samodoskonalenia a przez to inicjować zbiorowy wysiłek w celu ich przewyciężenia. Spośród analizowanych grup społecznych Brzozowski wyróżnił proletariata, jako awangardę, która co prawda nie dysponuje intelektualnym potencjałem, jak pełniąc eksponowaną społeczną rolę, ale zagubiona i niepewna swych wyborów inteligencja, lecz rozpoznając sens pracy potrafi przekształcać warunki swojej egzystencji, bezpośrednio uczestnicząc w transformowaniu przyrody – posiada także determinację do radykalnych (rewolucyjnych) transformacji (a w przyszłości do zajęcia uprzywilejowanej pozycji w strukturze społecznej). Nie znaczy to, że Brzozowski nisko cenił obszar myśli, teoretyczną aktywność, czy intelektualną sprawność. Produkcja myśli, konstruowanie w miarę zwartego światopoglądu, czy wytwarzanie etosu, to zadania inteligencji. Niestety, nie zawsze może ona taki cel realizować, gdyż nierzadko brak jej krytycznego i twórczego potencjału, a przecież tylko stały opór i ingerowanie w na pozór stabilną i niezmienną tkankę naturalnego świata mogą przyczynić się do zakwestionowania przyrodniczego ładu i nałożenia na niego kulturowego sensu. Rozwój społeczeństw to także progresja intelektualna, wzrost świadomości, a w tych procesach inteligencja odgrywa znaczącą rolę. I choć oddalona jest od bezpośredniego zmagania, uwikłania w produkcyjną technikę, to jej udziałem staje się wytwarzanie myśli oraz utrzymanie opartego na tradycyjnie pojętej bezinteresowności systemu zasad moralnych. Zatem nie tylko tworzenie światopoglądu („zdolności rozumienia świata”<sup>10</sup>), ale i rozbudzenie poczucia odpowiedzialności związanej z każdym czynem, obowiązku respektowania całej złożoności życia społecznego.

<sup>10</sup> Zob. S. Brzozowski, *Kultura i życie*, PIW, Warszawa 1973, s. 416.

## Perspektywa ponowoczesna

Jakie zatem zadania czekać mogą filozofa zainteresowanego miejscem pracy w ponowoczesnym świecie? Współczesna filozofia pracy może organizować dyskurs w zakresie etyki (określając i oceniając moralne ramy działań produkcyjnych, kontrolując kształtowanie etosu pracy jako społecznie utrwalonego zbioru norm postępowania oraz związanej z nimi hierarchii wartości), antropologii (formułując nowy wizerunek człowieka, gdzie praca stanowi wyznacznik jakości życia), aksjologii (umieszczając pracę w określonej hierarchicznie strukturze wartości), epistemologii (traktując pracę jako narzędzie poszerzania wiedzy, efekt ciekawości poznawczej, ale także warunek *sine qua non* wszelkiego doświadczenia), czy estetyki (zarówno w planie bezpośrednim jako element poszerzający każdorazowe doświadczenie, jak i jako narzędzie polityki – eksponowania niektórych grup społecznych kosztem marginalizacji innych). Powstaje jednak wątpliwość, czy tak zdefiniowana filozofia pracy może w równym stopniu wpływać na kierunek i charakter rejestrowanych zmian? Czy, innymi słowy, jej sens wyczerpuje się w deskrypcji, rzetelnym opisie ewentualnie opatrzonym krytycznym komentarzem, czy też prowokowaniu, generowaniu przemian (nawet o charakterze rewolucyjnym, jak sugerują ci interpretatorzy, którzy odwołują się do jedenastej tezy o Feuerbachu Karola Marksa<sup>11</sup>)?

Brzozowski wyznaczył filozofii miejsce centralne oraz funkcję krytyczną i stymulującą – powinna ona krytycznie oceniać rejestrowane procesy oraz ugruntowywać postawę aktywistyczną wobec świata. Jednak jego diagnoza nowoczesności była pozbawiona doświadczenia ambiwalencji, tymczasowości, rozpoznania braku tożsamości i bezpieczeństwa a także wszechogarniającej wieloznaczności. Był przekonany, że zadaniem aktywnych uczestników kultury jest ugruntowanie jej aksjonormatywnego profilu. Czy zatem dzisiaj, z perspektywy nowych doświadczeń upłynniających i zacierających obraz świata, teoretyczne narzędzia, których dostarczyła propozycja Brzozowskiego mogą być przydatne?

Aktualność zachowują na pewno te postulaty Brzozowskiego, które dotyczą świadomego i efektywnego modyfikowania materii świata na drodze wypracowania zdolności refleksyjnego, zdystansowanego i krytycznego ujmowania jego form. Wzbożone o wymóg samowiedzy oraz aktywizacji samorozwoju, umożliwiają konsekwentne redefiniowanie własnej pozycji nawet w tak niestabilnej (wariabilnej) rzeczywistości. Jest to warunkiem samodzielności i odpowiedzialności, ale także refleksyjnego i twórczego przetwarzania świata, wytwarzania własnej bytowej podstawy. Aktualna wydaje się także modyfikacja historycznie uprofilowanej Marksowskiej koncepcji pracy – stanowiąc próbę przeniesienia punktu ciężkości na problematykę aksjologiczną eksponuje pracę interesującą nie ze względu na ekonomiczny kontekst, lecz jako moment kreowania wartości jako treści kultury. W podobny sposób aktualność zachowuje troska o los indywidualium, szanse osiągnięcia intelektualnej dojrzałości i emancypacji, możliwość redukcji cierpienia i poprawy kondycji nowoczesnego czło-

---

<sup>11</sup> „Filozofowie rozmaicie tylko i n t e r p r e t o w a l i świat; idzie jednak o to, aby go z m i e n i ć” (K. Marks, *Tezy o Feuerbachu*, w: K. Marks, F. Engels, *Dziela*, t. 3, Książka i Wiedza, Warszawa 1975, s. 8. Taki rewolucyjny przewrót dopuszcza Slavoj Žižek, który choć uznaje konieczność dyskursywnego radzenia sobie z nieredukowalnymi sprzecznościami rozwiniętego kapitalizmu, to nie odżegnuje się od rewolucyjnej przemocy (Zob. np. S. Žižek, *Rewolucja u bram. Pisma Lenina z roku 1917*, Wydawnictwo Korporacja Ha!art, Kraków 2006).

wieka – te kwestie nieustannie podnoszone przez Brzozowskiego i konfrontowane z refleksją nad zbiorową podmiotowością nadal poruszają wyobraźnię.

## Perspektywa krytyczna

Należy jednak pamiętać, że budowana na podobnym fundamencie wizja społeczeństwa poniosła historyczną klęskę. Jako argument na rzecz nieodpowiedniości (czy wręcz kompromitacji) „komunistycznego” modelu funkcjonowania gospodarki i społeczeństwa (w rzeczywistości zaś specyficznego „kapitalizmu państwowego”) przytacza się nie tylko polityczną opresywność (tendencje totalitarnostyczne) ale także jego ekonomiczną nieefektywność<sup>12</sup>. Te „komunistyczne” gospodarki w rzeczywistości realizowały plan przejścia i zarządzania kapitału przez państwo jako właściciela środków produkcji – monopolistę, który regulował (hamował) wzrost płac, kontrolował jakość produkcji, wyznaczał strategię gospodarczego wzrostu. Faktycznie to partie zarządzały środkami produkcji sytuując się na pozycji dawnych kapitalistycznych właścicieli. Slavoj Žižek dostrzega zasadność argumentów wiodących do oceny, że tak zwany *realny socjalizm* okazał się „eksperymentem, który zakończył się ekonomicznie niewydolną dyktaturą”<sup>13</sup>. Jednak wśród najcięższych zarzutów wytaczanych wobec tych form gospodarowania znajdujemy zazwyczaj te, które odwołują się do tak sformatowanej aksjologicznej hierarchii, gdzie normy moralne i porządek społeczny stanowią rozstrzygające kryterium. Ten rodzaj krytycyzmu odnosi się zresztą także do gospodarek kapitalistycznych.

Kwestią sporną nadal pozostaje bowiem, czy można na jednym poziomie umieszczać wartości utylitarne (skuteczność, efektywność, opłacalność, ekonomiczność, wydajność) oraz wartości społeczne i etyczne (równość, sprawiedliwość, godność, uczciwość). Kolejne lata uzasadniały przekonanie, że przypisywane *homo oeconomicus* egoizm i chciwość gwarantowały efektywność jedynie w wąskim zakresie działań (pomnażanie zysków, powiększanie kapitału). Upowszechniło się zatem przekonanie, że system oparty na nieograniczonej akumulacji kapitału i egoizmie nie może trwać wiecznie. Jednak po epizodycznym wyhamowaniu ekspansji kapitału w kilku powojennych dekadach, po jego iluzorycznym „zreformowaniu”, dynamiczny wzrost doprowadził na powrót do wytworzenia się olbrzymich nierówności. Dlatego przywoływanie idei Marksa w ich apokaliptycznym dziewiętnastowiecznym kontekście niekoniecznie powoduje dysonans na początku dwudziestego pierwszego wieku.

Niezależnie od konstatacji i prognoz – szereg zjawisk poświadcza pogłębiające się dysproporcje. Pomimo tego, że procesy globalizacyjne powinny prowadzić do konfrontacji, współzależności i reprodukcji stosunków społecznych, warunki pracy i egzystencji robotników w różnych częściach świata są dalece zróżnicowane. Innym zjawiskiem potwierdzającym destabilizację rynku pracy jest powstanie nowej społecznej grupy nękanej „wieloma formami społecznej i ekonomicznej niestabilności”, pozbawionej zawodowej tożsamości

<sup>12</sup> Czemu na dobrą sprawę przeczą fakty. Eric Hobsbawm zauważa na przykład, że gospodarka Związku Radzieckiego okazała się odporna na Wielki Kryzys, co „stało się bodźcem do porzucenia wiary w ortodoksję wolnego rynku” (zob. E. Hobsbawm, *Wiek skrajności*, przeł. J. Kalinowska-Król, M. Król, Wydawnictwo Politeja, Warszawa 1999, s. 83).

<sup>13</sup> S. Žižek, *Rewolucja u bram. Pisma Lenina z roku 1917*, Wydawnictwo Korporacja Ha!art, Kraków 2006, s. 31.



i fundamentalnego bezpieczeństwa, która przez Guya Standinga jest już określana klasą – prekariatu<sup>14</sup>, czy też rozwój społeczeństw kontroli oraz głęboka ingerencja władzy w tkankę życia<sup>15</sup>. Zwłaszcza ten pierwszy motyw – destabilizacji i niepewności – staje się w ostatnich dysputach niezwykle istotny, choć już w ubiegłym wieku Eric Hobsbawm dostrzegł symptomy tego zjawiska w będących konsekwencją restrukturyzacji gospodarki nastawionej na zmniejszenie udziału ludzkiej pracy reakcjach robotników: „Kryzys wczesnych lat osiemdziesiątych ponownie przepełnił robotników pracujących w przemyśle niepewnością, ale dopiero kolejny, z wczesnych lat dziewięćdziesiątych, spowodował, że znaczna część urzędników i przedstawicieli wolnych zawodów, w krajach takich jak Wielka Brytania, odczuła, że ani ich praca, ani przyszłość nie są już pewne”<sup>16</sup>. Dzisiaj, szeroko już komentowane zjawisko prekaryzacji prowadzi do kolejnej transformacji pracy, zwłaszcza zaś jej doświadczenia<sup>17</sup>.

Thomas Piketty z kolei dowodzi, że – zgodnie z prognozami Marksa – „dynamika akumulacji kapitału prywatnego prowadzi nieuchronnie do coraz większej koncentracji bogactw i władzy w kilku rękach”. Co prawda, „nowoczesny wzrost i upowszechnienie wiedzy umożliwiły uniknięcie Marksowskiej apokalipsy”, jednak nie powstrzymały samego procesu, „nie zmieniły podstawowych struktur kapitału i nierówności”<sup>18</sup>. Neoliberalne recepty na gospodarczy wzrost i cywilizacyjną progresję wraz z ograniczeniem kosztów pracy, deregulacją rynków finansowych i zmniejszeniem wpływu państwa (zwłaszcza w obszarze pomocy socjalnej) poza zintensyfikowaniem zysków nie przyczyniły się do zniesienia wewnętrznych dysproporcji, „zreformowania” kapitalizmu – przeciwnie, które ukształtowały nowoczesny świat (twórczy rozwój i dekadentcki regres) nadal pustoszą społeczną przestrzeń pogłębiając nierówności, pomimo upowszechnionej opowieści, która sugerowała, że nastął czas stabilizacji, że koniec epoki industrialnej otworzył wrota wolności i indywidualizmu, kapitalizm „złagodniał”, struktury społeczne zostały upłynnione i teraz proletariats będzie stopniowo przekształcał się w klasę średnią, powiększać się także będzie ilość wolnego czasu. Niestety, transformujące społeczeństwa współczesne nie narzekają na nadmiar czasu i nie odczuwają komfortu ograniczania pracy i intensyfikowania wypoczynku – raczej mamy do czynienia z sytuacją odwrotną (nadmiarowości pracy i braku czasu).

Egoizm i chciwość wydają się nadal tryumfować – kapitał nie posiada bowiem żadnego wewnętrznego mechanizmu regulacji nadmiernej zachłanności. Zaobserwowane dysproporcje pogłębiają się, a jedyne znane strategie obronne (mechanizmy redystrybucji) zostały wytworzone wskutek politycznych nacisków grup walczących o własne interesy. Zatem nie do indywidualnej cnoty właścicieli środków produkcji powinniśmy się odwoływać, aby uregulować czas pracy, czy wzmocnić zabezpieczenie socjalne. Jedyne świadomość konieczności społecznej kontroli przepływu kapitału i stała walka o ustanowienie strukturalnych zabezpieczeń przed zachłannością mogą okazać się efektywne.

<sup>14</sup> G. Standing, *Prekariat. Nowa niebezpieczna klasa*, Warszawa 2014, s. 21.

<sup>15</sup> Co wskazywali tacy myśliciele krytyczni jak Michel Foucault, Giles Deleuze, czy Giorgio Agamben.

<sup>16</sup> E. Hobsbawm, *Wiek skrajności*, przeł. J. Kalinowska-Król, M. Król, Wydawnictwo Politeja, Warszawa 1999, s. 380.

<sup>17</sup> Prekaryzacja stanowi kolejny etap kształtowania się stosunków zatrudnienia (w stronę zatrudnienia niepracowniczego, tymczasowego, związanego umową cywilnoprawną), choć na jej formy przeszłe (odwołujące się między innymi do feudalnego *precarium*, czy do związanej z robotnikami sezonowymi *précarité*) wskazywali już wcześniej teoretycy tacy jak na przykład Pierre Bourdieu.

<sup>18</sup> T. Piketty, *Kapitał w XXI wieku*, Warszawa 2015, s. 11.

„Etyczna regulacja” jest skazana raczej na klęskę. Zatem supozycja Brzozowskiego, dotycząca sukcesywnego ugruntowania jakiegoś moralnego ładu będącego konsekwencją zinterioryzowanego obowiązku implikowanego z odpowiedzialności może w tym wypadku rozmiąć się z rzeczywistą ewolucją form pracy. Dla Brzozowskiego niezbędne było moralne spoiwo, które uzasadniałoby zestrojenie światopoglądu z pracą oraz równowagę pomiędzy kulturą duchową a praktyką. Niestety, dzisiaj na powrót bliżej nam do sprowadzania pracy do zewnętrznej presji czynu wynikającego z konieczności. Czy oznacza to, że powoli ginie ów fundamentalny, pielęgnowany przez filozofię sens pracy a ona sama staje się jedynie środkiem zaspokajania potrzeb i wypełniania społecznego obowiązku?

Problematyczne w tym kontekście wydaje się przywoływanie tych tez filozofii pracy, które sformułowane zostały na początku ubiegłego wieku określając kondycję nowoczesnego człowieka – można bowiem zastanawiać się, czy postulaty i formuły, które opisywały podmiotowy charakter pracy pozostają nadal aktualne. Brzozowski swoją filozofię pracy budował na przekonaniu o prymacie aktywnego i twórczego charakteru jaźni ludzkiej. Z tej perspektywy ludzka wola była w stanie nieustannie eksplorować i formować poddany jej świat. To właśnie plastyczność materii, jej podatność i formalna otwartość, umożliwiły dokonywanie zmian. Jednak obecne upłynnienie, nietrwałość i destabilizacja powodują, że zagubienie i niepewność nie dotyczą jedynie inteligencji (jak w czasach Brzozowskiego), ale pozbawiają mocy większość grup społecznych.

## Zakończenie

Czy zatem *nowoczesność* to rzeczywiście jedynie „wstydlivy pseudonim”, za którym kryje się kapitalizm<sup>19</sup>, forma społeczna ujawniająca swą niszczycielską moc wyłącznie w sytuacjach kryzysowych? Czy też nowoczesność zrosła się trwale z kapitalizmem tak, że oddzielić ich już nie można<sup>20</sup>? Być może to trwałość aliansu przesądza o charakterze doświadczenia późnonowoczesnej niepewności i niestabilności. Toteż zazwyczaj prowadzi ono do krytycznego osądu i nieustannej repetycji argumentów na rzecz zniesienia uprzedmiotowienia pracy a w końcu do prób aktywnego przeciwstawiania się jej dehumanizacji.

Na pewno prosty opis pracy jako trudu przekształcającego świat zewnętrzny już dzisiaj nie wystarcza. Nie wystarczają także te kategorie, za pomocą których uzasadnia się jedynie egzystencjalną konieczność pracy i jej instrumentalny (także w odniesieniu do konstruowania profilu egzystencji) charakter. W XIX. wieku Marks zauważył, że technologiczny progres sprawia, iż oczekiwane podniesienie wydajności pracy, jej usprawnienie, zwiększenie kontroli obok skutków ekonomicznych modyfikuje samą „naturę” pracy – coraz mniej decy-

---

<sup>19</sup> T. Eagleton, *Dlaczego Marks miał rację*, przeł. B. Kuźniarz, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2014, s. 8.

<sup>20</sup> Michael Hardt i Antonio Negri dostrzegają spektakularność tego związku w dziele Adama Smitha, który wskazaną przez siebie sprzeczność między indywidualnym bogaceniem się a interesem publicznym znosi przy użyciu „niewidzialnej ręki” rynku, wspieranej przez ekonomię polityczną i interwencyjne działanie państwa. „Kiedy synteza suwerenności i kapitału jest kompletna i transcendencja władzy ulega całkowitemu przekształceniu w transcendentalne sprawowanie władzy, wtedy suwerenność staje się machiną polityczną, która rządzi całym społeczeństwem” (M. Hardt, A. Negri, *Imperium*, przeł. S. Ślusarski, A. Kołbaniuk, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2005, s.102-103).

dujący jest czynnik fizycznej sprawności, siły (co dopuszcza do niej szerszą grupę „operatorów”), wydłuża potencjalny czas pracy, intensyfikuje ją (w celu zwiększenia produkcji) a także dehumanizuje (alienuje, reifikuje, testuje granice ludzkiej wytrzymałości oraz „pomnaża materiał ludzki będący przedmiotem wyzysku”<sup>21</sup>). Dla kapitału praca stanowi nie tylko źródło wartości, ale i gwarancję jej pomnażania, jedyny sposób jego reprodukcji.

Czyżby więc fantazmat społeczeństw postindustrialnych nie był w stanie znieść Marksofskiej wizji kapitału konsumującego siłę roboczą? Może rzeczywiście teoria ta (zwłaszcza jej krytyczne ostrze) pozostaje użyteczna także w świecie zacierających się dystynkcji klasowych, społeczeństw otwartych i globalizacji, zaś sam system nie zmienił się tak gruntownie? Nawet obecne w niej wątki prometejskie – perspektywa postępu i nieustającego doskonalenia się człowieka oraz przeświadczenie o konieczności zapanowania nad żywiołem przyrody – tak charakterystyczne dla dziewiętnastowiecznego pisarstwa, pomimo zdecydowanie innej świadomości ekologicznej, dzisiaj (z perspektywy kolejnych „odczarowań” i rozczarowań) nie rażą swym anachronizmem. Jednak Brzozowskiego uwiódła ta myśl nie możliwością nieograniczonej ekspansji i rozwoju człowieka, lecz raczej postulatami jego autonomii i kreatywności, swobody ekspresji i znoszenia ideologicznych barier, zapewne także specyficzną formą moralnego rygoru. Praca, pomimo wypełnienia ekonomicznym sensem, mogła bowiem stać się narzędziem redefinicji nowoczesnej egzystencji, impulsem twórczej aktywności, ale i społecznych reform. Akcentując nie jedynie ekonomiczne, ale autentycznie filozoficzne treści – kreśląc antropologiczną perspektywę, która nowym sensem wypełniła ukształtowaną w ramach dziejów sieć społecznych relacji opartych na stosunkach produkcji, propozycja ta była dla Brzozowskiego atrakcyjna. Może właśnie dlatego jego tezy nadal wnoszą potencjał krytyczny i poza postulatem ugruntowania etosu pracy nie wydają się przebrzmiałe. Przekonanie, że praca stała się przede wszystkim procesem przekształcania świata w obszarze stosunków społecznych pozostało niezmienione. Trudno podważyć także rozpoznanie, że stymuluje ona przemiany dokonujące się w domenie życia – jej ingerencja dotyka wszystkich jego aspektów. Praca nadal bowiem odmienia nie tylko świat, ale przede wszystkim samego człowieka.

## Bibliografia

- Agamben G., *Profanacje*, przeł. M. Kwaterko, Warszawa 2006.
- Brzozowski S., *Kultura i życie*.
- Brzozowski S., *Listy*, opr. M. Sroka, Kraków 1970.
- Eagleton T., *Dlaczego Marks miał rację*, przeł. B. Kuźniarz, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2014.
- Hardt M., Negri A., *Imperium*, przeł. S. Ślusarski, A. Kołbaniuk, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2005.
- Hobsbawm E., *Wiek skrajności*, przeł. J. Kalinowska-Król, M. Król, Wydawnictwo Politeja, Warszawa 1999.
- K. Marks, *Kapitał*, Tom I, Książka i Wiedza, Warszawa 1951.
- Marks K., *Tezy o Feuerbachu*, w: K. Marks, F. Engels, *Dziela*, Tom III, Książka i Wiedza, Warszawa 1975.
- Mencwel A., *Etos lewicy*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2009.
- Nycz R., *O nowoczesności jako doświadczeniu*, w: *Nowoczesność jako doświadczenie*, red. R. Nycz, A. Zeidler-Janiszewska, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2006.
- Piketty T., *Kapitał w XXI wieku*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2015.
- Smith A., *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, PWN, Warszawa 1954.
- Standing G., *Prekariat. Nowa niebezpieczna klasa*, Warszawa 2014.

<sup>21</sup> K. Marks, *Kapitał*, Tom I, Książka i Wiedza, Warszawa 1951, s. 495.

Tischner J., *Etyka solidarności. Homo sovieticus*, Znak, Kraków 2005.

Žižek S., *Rewolucja u bram. Pisma Lenina z roku 1917*, Wydawnictwo Korporacja Ha!art, Kraków 2006.